

Dedis, Karuzela (prod. PSR)

Zrobiłem już wiele dla tych podwórek
Za to dostałem ogromny szacunek
Nie miej mi za złe, że inna muzyka
Bo czuję inaczej, a czekał już niejeden burek

Nie mam już żalu do ludzi
Proszę go nie miejcie do mnie

Raz, raz, raz, dwa trzy
Kocham muzykę jak mamę
Moje ból koi stres
Słucham sanach i Nirvany przymierzając nowy dres
Jestem bardziej zakręcony niż niejedna karuzela
Nie ukrywam łez, tylko kiedy spadnie deszcz

Kocham muzykę jak mamę
Moje ból koi stres
Słucham sanach i Nirvany przymierzając nowy dres
Jestem bardziej zakręcony niż niejedna karuzela
Nie ukrywam łez, tylko kiedy spadnie deszcz

Pie*olę biedę i pie*olę ZUS
Dobrze, że jeszcze wyczuwalny puls
Dwa lata siedzę na dupie i wybacz
Rzygam tym rapem i nie chcę nagrywać
Tu depresja jest tak ciężka, że wolałbyś w gardle nóż
Żeby dostać jakąś pomoc, musisz zrobić głupi ruch
Ciągła presja, agresja, wybuchy gniewu i stres
Życie słodkie niczym bez, chciałbym mieć
Zarabiać flotę i biec

Bez nienawiści i z odrobiną szczęścia
Z życia wyciągnięta lekcja

Kocham muzykę jak mamę
Moje ból koi stres
Słucham sanach i Nirvany przymierzając nowy dres
Jestem bardziej zakręcony niż niejedna karuzela
Nie ukrywam łez, tylko kiedy spadnie deszcz

Kocham muzykę jak mamę
Moje ból koi stres
Słucham sanach i Nirvany przymierzając nowy dres
Jestem bardziej zakręcony niż niejedna karuzela
Nie ukrywam łez, tylko kiedy spadnie deszcz